

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. s. o. p. w Nowemiastku.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII.

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 29 grudnia 1927.

Nr. 153

Nie przez partje, ale przez społeczeństwo polsko-katolickie winna być zrealizowana idea listu pasterskiego — Biskupów polskich.

Ogromne wrażenie wywołał list pasterski Biskupów polskich w całej Polsce. Już sporo czasu upłynęło od jego ogłoszenia, a wciąż on jeszcze dominuje w ożywionej dyskusji na łamach gazet. A i społeczeństwo całe jest nim do żywa poruszone i ożywione. Z jednej strony odczuć się daje uczucie ulgi i zadowolenia — z drugiej strony głosy wściekłości i zjadłości. Aż dotąd jednak nie widzimy jeszcze ze strony społeczeństwa polsko-katolickiego poważnych kroków w kierunku zrealizowania wzniosłych myśli owej odezwy Biskupów polskich. Owszem, to co się w tym kierunku zapoczątkowało, jest raczej w stanie spacyfikacji i zniweczenia idea owego listu, niźli jej urzeczywistnienia. Biskupi polscy bowiem do społeczeństwa polsko-katolickiego wystosowali swą odezwę, a nie do partji — tymczasem jednak nie ze strony tegoż, ale raczej ze strony poszczególnych partji widzimy zabiegi wykorzystania zasad, głoszonych w owej odezwie, dla swych celów. Reklamując się bowiem jako takie, które przyjmują myśli tegoż listu, pragną w ten sposób przyciągnąć do siebie jak najwięcej zwolenników. „Głoszycie za naszą partją, bo my jesteśmy ową partją, która ma program Biskupów polskich“. I już się poszczególne partje na podstawie programu, wyłuszczonego w liście pasterskim, poczynają blokować w celu pójscia razem do wyborów. Zło jednak tkwi w tem, że to czynią właśnie partje, a nie społeczeństwo. Partje bowiem skłócone, rozżarte między sobą, nigdy nie zdołają zjednoczyć się na jednej płaszczyźnie katolicko-narodowej. Gdzie bowiem staną jedne — tam nie pójdą inne. Poza to jednak partje polskie nie tylko rozdają idee katolicko-narodowe, ale i stosunek do rządu. Na gruncie programu listu pasterskiego stawają przeważnie partje opozycyjne w stosunku do rządu — wobec czego nie staną z niemi razem te, które są przychylnie usposobione do rządu. A tu i tam znajdują się katolicy polacy. Po trzecie każda mniejszej partja, w mniejszej lub większej mierze, zdyskredytowała się w opinii publicznej, bądź to zachodzącymi w jej łonie korupcjami, bądź to samolubstwem, bądź to ciasnotą patrzenia na sprawy publiczne — tak że społeczeństwo w znacznej mierze do większej części istniejących dziś partji straciło zaufanie. Z tych to powodów nie mamy żadnej pewności, by przez istniejące dotąd partje myśl programu listu pasterskiego w całej pełni została zrealizowana, a mianowicie złączenia wszystkich katolików i polaków w jednym obozie — przeciwnie, że właśnie w ten sposób myśl ta zostanie spaczona lub całkiem zniweczona. Nam się zdaje przeciwnie, że w celu urzeczywistnienia programu Biskupów polskich partje iść winny na stronę, a akcję wziąć winno społeczeństwo katolicko-narodowe. Powinno ono z pominięciem wszystkich dotąd istniejących partji utworzyć jeden wielki obóz katolicko-narodowy, bezpartyjny, w którym pomieściły się mogli wszyscy dobrzy katolicy i polacy bez względu na ich przynależność partyjną. W tym celu przy oborze kandydatów należy jedynie mieć na względzie ich polskość i katolickość, a nie ich przynależność partyjną i stosunek do rządu. Owszem należałoby raczej unikać partyjnie zbyt zaangażowanych jednostek, a wybierać ludzi przeważnie bezpartyjnych, znanych jedynie ze swych uczuć narodowych i przekonań katolickich — i to ze wszystkich warstw społecznych, aby każda z nich widziała swe interesy społeczne w dostatecznej mierze zabezpieczone. Jedynie w ten sposób można się spodziewać uzyskania dla idei katolicko-narodowej możliwie jak największej ilości głosów. Bo przecież nasz naród w znacznej swej większości we wnętrzu swej duszy jest i katolicki i narodowo czujący — a jedynie partje go rozdają. Uśufimy je na bok — a wywieśmy jedynie sztandar katolicko-narodowy, a będzie go można znów zjednoczyć i złączyć.

A stosunek do rządu, jaką winien odgrywać rolę w programie owego obozu narodowo-katolickiego? W każdym razie **nie opozycyjny**. Po cóż sobie zrażać rząd z góry i dać mu sposobność do zwalczania go. Skoro obóz ten pójdzie do wyborów nie z hasłem walki ze rządem, rząd nie będzie miał żadnego argumentu zwalczania go i szkodenia jemu. Poza to i dla tego nie, ponieważ nie można z góry przesądzać późniejszego ustosunkowania się rządu do tegoż obozu. Wszystko zmienia się na świecie — możliwa jest i taka zmiana u rządu. Możliwym przecież jest, że rząd widząc obóz zwarty, jemu nie wrogi — a stanowiący większość w ci-

łach ustawodawczych, zdecyduje się na współpracę z nim i w ten sposób będzie miał ów obóz możność wywierania na rząd wpływu w kierunku realizacji idei Biskupów polskich. A jeżeli nie, jeżeli rząd zechce uprawiać politykę wrogą programowi katolicko-narodowemu, to jeszcze zawsze będzie czas do ustosunkowania się względem niego opozycyjnie. W każdym razie społeczeństwo nasze katolicko-narodowe będzie wtedy widziało namacalnie, że nie z jego winy współpraca z rządem stała się niemożliwą, że rząd ten stanowczo nie chce iść po linii programu katolicko-narodowego.

Rząd przed wyborami.

„Bezpartyjny blok współpracy z rządem“, p. naczelnik Zabierzowski i pułk. Stieglitz-Szczyński.

Warszawa, 21. 12. Wczorajsze doniesienie o utworzeniu rządowego komitetu wyborczego znajduje potwierdzenie. Istotnie przy pl. Trzech Krzyży wynajęto obszerne pomieszczenie dla „bezpartyjnego bloku współpracy z rządem“. Na czele komitetu stanął p. Zygmunt Zabierzowski, szef biura prezydjalnego min. spraw wewnętrznych, który na czas kampanji wyborczej otrzymał urlop.

Biuro to ma swój wydział propagandowy, na którego czele stanął pułkownik Stieglitz-Szczyński. Wydział rozporządza odpowiednimi sanacyjnymi siłami publicystycznymi.

W celach propagandy przedwyborczej „sfery miarodajnej“ zaczęły wydawać pod redakcją p. F. Gwiżdża nowy tygodnik ludowy „Gospodarz Polski“.

(Nadmienić należy, iż Partja Pracy wydaje również swój tygodnik, ukazujący się pod tytułem: „Tygodnik Chłopski Nasza Ziemia“.

O wspólny front katolicko-narodowy.

Warszawa, 22. 12. Na zebraniu przedstawicieli Zjednoczenia Stowarzyszeń Polskich h Królestwa z siedzibą w Warszawie uchwalono rezolucję, polecającą jednolitą akcję wyborczą w myśl zasad listu biskupów i uznano jako konieczne warunki kandydatów na posłów — nieskazitelną charakter, nienaganną przeszłość i przygotowanie fachowe.

B. poseł Liebermann powołany na 3 miesiące do wojska na przeszkolenie.

Warszawa, 22. 12. Wczoraj P. K. U. powołała na 3 miesięczne przeszkolenie wojskowe b. posła Liebermanna, który jest pułkownikiem rezerwy Korpusu Sądowego i liczy obecnie lat 56.

Jak wiadomo, dr. Liebermann jest kierownikiem akcji wyborczej P. P. S. i przywódcą opozycji rządowej tej partji.

Cerkiew prawosławna w Polsce nie podporządkuje się Moskwie.

Warszawa, 23. 12. Na wezwanie metropolity Sergjusza podporządkowania się dyrektywom Moskwy, metropolita Djonizj wystosował obecnie do metropolity Sergjusza odpowiedź odmową, w której píše, że cerkiew prawosławna w Polsce korzysta z troskwej opieki Konstytucji i rządu polskiego. Cerkiew w Polsce

posiada całkowitą autonomję wewnętrzną i uznana została za autokefaliczną przez najwyższą władzę prawosławną ekumeniczny patriarchat w Konstantynopolu. Dziś stan prawny cerkwi prawosławnej w Polsce nie ulegnie zmianie.

A więc to taki triumf w Genewie.

Litwa podnosi znów głowę. — Bezcelne pretensje Waldemarasa.

Ryga, 23. 12. Organ rządowy „Lietura“ oświadcza w związku z zapowiedzianymi rokowaniami polsko-litewskimi, że sprawa Wilna w każdym razie będzie musiała wejść na stół obrad, albowiem podjęcie stosunków dyplomatycznych i konsularnych jest niemożliwe bez uregulowania sprawy granic. Wynik rokowań, zdaniem pisma, będzie zależał od dobrej woli Polski uwzględnienia żądań litewskich.

Rząd litewski może przyjąć delegację polską tylko w Wilnie.

Francja i Anglja ostrzegają Waldemarasa przed fałszywą interpretacją decyzji genewskiej.

Ryga, 23. 12. „Jaunakās Zibās“ donosi z Kowna, iż posłowie francuski i angielski złożyli dzisiaj Waldemarasowi oświadczenie, w którym wyłuszczone jest poglądy rządów Anglji i Francji na rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego.

Posłowie Francji i Anglji oświadczyli, że rozstrzygnięcie Rady Ligi nie zmieniło decyzji Rady Ambasadorów, która przyznała Wilno Polsce, oraz, że rządy Francji i Anglji nie zgadzają się na interpretację, jaką nadaje Waldemarasa decyzji genewskiej.

I to jeszcze. — Socjaliści domagają się plebiscytu w Wilnie!

Na wniosek socjalistów litewskich, kongres socjalistyczny uchwalił rezolucję, domagającą się ponownego rozpatrzenia sporu polsko-litewskiego.

Berlin, 21. 12. „Vorwaerts“ zamieszcza obszerne sprawozdanie z narad partji socjalistycznych Państw Północno-Wschodnich, poczem stwierdza, że w ciągu obrad wygłosili przedewszystkiem obszerne sprawozdanie o rozwoju wydarzeń na Litwie urzędowi przedstawiciele Litewskiej Partji Socjal-Demokratycznej, którzy oświadczyli, że:

— Jednym z najważniejszych zagadnień, stanowiących główne źródło niepokoju i groźby na północno-wschodzie Europy, jest kwestja wileńska. Ostatnia decyzja Rady Ligi Narodów usunęła wprawdzie istniejący stan wojny między Polską a Litwą sprawy Wilna jednak nie załatwiła, dlatego też sądzimy, że zapowiedziane bezpośrednie rokowania między Litwą a Polską nie będą mogły rozwiązać gruntownie sprawy, stanowiącej przedmiot zatargu, ani stworzyć stosunków pokojo-

wych. Opinia publiczna Litwy, bez różnicy przynależności partyjnej, nigdy nie może uznać dotychczasowego załatwienia sprawy wileńskiej, gdyż obecne rozwiązanie doprowadzone zostało do skutku, wskutek przemocy. W związku z tem socjaliści litewscy wysuwają żądanie plebiscytu wśród ludności wileńszczyzny, który musiałby się odbywać w warunkach swobodnych, a nie w warunkach obecnych, które socjaliści litewscy nazywają okupacyjnymi.

W odpowiedzi Litwinom, przedstawiciel Polskiej Partji Socjalistycznej b. pos. Niedziatkowski złożył krótkie oświadczenie, oznajmiając:

— P. P. S. przyjmuje oświadczenie litewskiej socjal-demokracji do wiadomości i wyraża na nie swą zgodę.

Znowu ohydny napad polityczny na redaktora pisma narodowego.

Nowaczyńskiego za pomocą nakazu prokuratorskiego zwabiono do auta, wywieziono za miasto i strasznie obito. — Nowaczyński jest bezprzytomny. — I co na to władze?

Warszawa, 24. 12. W piątek po południu dokonano potwornego napadu na Adolfa Nowaczyńskiego, który w tej chwili — o godz. 1-ej w nocy — leży w stanie bardzo ciężkim. W chwilach przytomności zdołał opowiedzieć przebieg zajścia.

Gdy o godz. 17-tej Nowaczyński wyszedł z domu, przystąpiło do niego trzech ludzi 2 po cywilnemu, a jeden w mundurze przewodnika policji. Rzekomy policjant podszedł do Nowaczyńskiego i oświadczył mu, że ma rozkaz dostawić go do prokuratora.

P. Nowaczyńskiemu przedstawiono nakaz pisemny, poczem wszyscy czterej wsiadli do taksówki i pojechali w stronę Chłodnej. P. Nowaczyński zorientował się, iż samochód oddala się od śródmieścia i zażądał wstrzymania samochodu, wówczas napastnicy zagrozili mu rewolwerami, jeśliby ośmielił wszczać alarm. Tymczasem samochód wjechał na ulicę Obozową i zatrzymał się w ciemnym, ślepych zaułku przy ul. Opackiej. Tutaj p. Nowaczyński został wyciągnięty z auta i zbity kolbami rewolwerów i gumowymi pałkami.

Po jakimś czasie ul. Opacką przechodził p. Stanisław Kwiatkowski, który, widząc bójkę, przystąpił do samochodu. Napastnicy skierowali do niego rewolwery, każąc mu się odwrócić, poczem wsiadli do samochodu i szybko odjechali.

Po bestjałskim napadzie

Warszawa, 24. 12. Ohydny napad na red. Nowaczyńskiego wywołał niesłychane wzburzenie w całym mieście. Prasa narodowa stwierdza, że jest on ogniem w łańcuchu aktów terrorystycznego, mających na celu zduszenie i skneblowanie wolnych głosów sumienia narodowego.

Jak się okazuje, napastnicy pragnęli wrzucić red. Nowaczyńskiego do przerebli i tylko alarm, podniesiony przez przechodniów, w szczególności przez robotnika Kwiatkowskiego, uratował go od niechybnej śmierci.

Warszawa, 24. 12. W związku z napadem na Adolfa Nowaczyńskiego, komisarz rządu na m. Warsza-

P. Kwiatkowski przeniósł Nowaczyńskiego do jednego ze sklepów przy ulicy Obozowej, dokąd zawezwano telefonicznie Pogotowie Ratunkowe i policję. P. Nowaczyński na własne żądanie został przewieziony do domu.

Ma on kilka ciężkich ran na głowie oczy mocno podbite, tak że lekarze na razie nie mogą stwierdzić, czy jedno oko nie zostało wybite. Na całym ciele mnóstwo okaleczeń i sińców. Ponieważ pluje krwią, niewiadomo, czy niema obrażeń wewnętrznych.

Badanie lekarskie wykazało 4 ciężkie rany głowy i krwawy wylew lewego oka.

Stan zdrowia ofiary ohydneho napadu jest bardzo poważny. Jeszcze przed południem będzie Nowaczyński przewieziony do kliniki, celem dokonania zabiegów chirurgicznych.

Próbą była komisja śledcza, w kilku chwilach przytomności Nowaczyńskiego zaczęła przesłuchiwać. Ustano, że gdy jeden z napastników odezwał się: „Fajek, teraz chyba ma dosyć“, drugi proponował wnieść Nowaczyńskiego do glinianek.

Nowaczyński co chwilę traci przytomność i stan zdrowia budzi bardzo poważne obawy.

Napad zorganizowany był znanymi już metodami. Przypomina on ohydne wypadki z p. Zdziechowskim i red. Mostowiczem.

Znowu ta sama historia. — Konfliktka 4 dzienników warszawskich.

Warszawa, 24. 12. Dzisiaj rano za omawianie napadu na red. Nowaczyńskiego skonfiskowano 4 dzienniki: „Gazetę Warszawską Poranną“, „Rzeczpospolitą“, „Warszawiankę“ i „Robotnika“.

Warszawa, 24. 12. Dzisiaj rano za omawianie napadu na red. Nowaczyńskiego skonfiskowano 4 dzienniki: „Gazetę Warszawską Poranną“, „Rzeczpospolitą“, „Warszawiankę“ i „Robotnika“.

Warszawa, 24. 12. Dzisiaj rano za omawianie napadu na red. Nowaczyńskiego skonfiskowano 4 dzienniki: „Gazetę Warszawską Poranną“, „Rzeczpospolitą“, „Warszawiankę“ i „Robotnika“.

72 miliony marek dla „zagrożonych kulturalnie“ Prus Wsch. wyasygnowano ze skarbu Rzeszy Niem.

Berlin. „Vossische Zeitung“, ogłaszając wczorajsze uchwały gabinetu Rzeszy w sprawie programu pomocy finansowej dla Prus Wschodn. utrzymuje, że przewidywane subwencje rządu Rzeszy dla Prus Wschodnich mają wynieść około 60 milionów marek, subwencja państwa pruskiego 10 do 12 milionów marek, tak, iż cała pomoc wyniosłaby 72 miliony.

Komunikat o akcji pomocy dla Prus Wschodnich

jest według dziennika utrzymany w zdaniach ogólnych ze względu na to, że istnieją obawy, iż inne kraje i obszary pograniczne mogą zażądać podobnej dla siebie pomocy. Między innymi Bawaria i Saksonja wystały już nawet z takimi żądaniami, twierdząc, że jako kraje graniczące z Czechosłowacją, posiadają one również obszary, zagrożone pod względem kulturalnym.

Powrót Włoch do waluty złotej i ustawowa stabilizacja lira.

Rzym. Rada ministrów przyjęła dekret z mocą ustawy, wchodzący natychmiast w życie, która nakłada na „Banka Italiana“ obowiązek wymiany biletów bankowych na kruszec na następujących podstawach: 1 dolar równa się 19 lirom, 1 funt szterling równa się 92 lirom 46 cent. Parytet złota ustalono na 7.919 gr. czystego złota za 100 lirów, co równa się 3.65 lirów papierowych za jeden lir złoty.

Ojciec św. zatwierdził nowy rytuał polski.

Ojciec św. zatwierdził nowy rytuał polski, wydany przez Episkopat Polski i drukowany w Katowicach. W dniu 19 b. m. ks. kardynał Vico, prefekt św. Kongregacji Rytów podpisał dekret aprobacyjny.

Podczas przemówienia konsystorsjalnego Ojciec św. nie poruszył żadnej z kwestyj aktualnych.

Za 3 miliony dolarów złota przywiózł parowiec „Polonja“ z Nowego Jorku do Polski.

Gdańsk, 26. 12. W sobotę rano przybył tu z Nowego Jorku parowiec „Polonja“ z przesyłką złota wartości 3 miliony dolarów przeznaczonych dla Polski. Transport ten został niezwłocznie pod kontrolą polskich funkcjonariuszy wyladowany i odesłany koleją do Warszawy.

J. GORLIC.

153

NARZECZONA Z „TITANIKA“.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

— Spelnij ją z największą przyjemnością, — rzekł profesor. — Bardzo mi nawet będzie na rękę, że pan Ryszard będzie czuwał nad chorym, gdyż ten ma koło siebie tylko starego kamerdynera Filipa. Obcym zaś nie można zbyt dowieierać.

Może pan liczyć na mnie, — zwrócił się lekarz do Ryszarda, który dotychczas nie mieszał się do rozmowy. — Dam panu wskazówki, jak się pan ma zachowywać, by nie wzbudzać niczych podejrzeń. Kiedyż mam pana oczekiwać?

— Jeżeli możliwe, to dzisiaj — odpowiedział Ryszard.

— Ma się rozumieć, że dzisiaj, — wmieszał się do rozmowy Buxton. — Im prędzej, tem lepiej. Kto wie, czyśmy już nie stracili drogiego czasu!

Obaj mężczyźni pożegnali profesora i w parę minut potem opuścili jego dom.

Idąc przez ożywione ulice Nowego Jorku, Buxton dawał Ryszardowi niezbędne wskazówki, których ten potrzebował przy tym pierwszym ważnym kroku w nowym zawodzie.

Ryszard nie miał dotychczas wiele pracy w biurze znakomitego detektywa. Zadaniem jego było wpiśywanie do odpowiednich aktów wpływających codziennie niezliczonych wprost sprawozdań agentów Buxtona. Miał przytem zajmować się tylko temi sprawami, które się tyczyły Polaków.

Każda niemal narodowość miała swojego przedstawiciela. Tylko Amerykę obrabiał Buxton sam, a przytem służył radą i wskazówkami swym podwładnym.

Ryszard bardzo szybko włożył się w przeznaczoną mu robotę tak, że zwróciło to nawet uwagę detektywa, który poznał, że pozyskał w młodym Polaku bardzo cennego współpracownika.

Dlatego postanowił użyć pomocy Ryszarda w sprawie, która właściwie nie należała do jego działu. Znakomity detektyw przeznaczył go do pilnowania domu Webba.

Niech pan uważa na drobiazgi. To najważniejsze — mówił, gdy jechali windą do jego biura. — W mej długiej praktyce przyszedłem do przekonania, że tylko z drobnych faktów można zestawić prawdziwe dowody winy.

— Będę postępował wedle rad pana, — przyrzekł Ryszard.

Gdy się znaleźli z powrotem w biurze, Buxton wprowadził Ryszarda do dużej sali, której ten jeszcze nie widział.

Znajdowały się w niej wszelkie rodzaje masek

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 28 grudnia 1927 r.
Kalendarzyk. 28 grudnia, Środa, Młodziankowie, Teofile
29 grudnia, Czwartek, Tomasz, b. m.
Wschód słońca g. 7 — 45 m. Zach. słońca g. 15 — 32
Wschód księżyca g. 10 — 55 m. Zach. księżyca g. 21 — 56 m.

Z miasta i powiatu.

Pokłosie świąteczne.

Nowemiasto. Na świecie wszystko jest zmienne. Dowód na to choćby temperatura ostatnich dni. Trzaskające mrozy srożyły się od dłuższego czasu i zdawało się, że nie ustąpią tak łatwo z placu boju — aż oto nagle raptowny odwrót mrozu, na jego miejsce nagle fala ciepła, za nią odwilż tak, iż święta mieliśmy bez zwykłego kolorytu gwiazdkowego, to jest śnieżno-mroźnego połysku. A to wszystko chyba dla tego, by zadosyć się stało przystawiu, że o ile św. Marcin na lodzie, to Boże Narodzenie na wodzie.

Uroczystości kościelne zwykłym odbyły się trybem. Jak po inne lata, tak i w tym roku Pasterka odznaczyła się wielką okazałością kościelną i nader licznym udziałem wiernych.

W drugie święto odbyła się na sali Hotelu Polskiego tradycyjna już u nas gwiazdka Tow. Robotników, pod opieką św. Józefa. Zapoczątkowały ją piękne deklamacje młodzieży, po których nastąpiło podniesienie przemówienie miejscowego ks. Proboszcza o znaczeniu święta Bożego Narodzenia jako święta miłości i pojednania wszystkich warstw ludzkich, na które odpowiadał prezes Towarzystwa p. Michczyński, zapewniając o szczerem przywiązaniu braci robotników do Kościoła i wiary Ojców. Pieśnią kołową, jaś rozpoczęto, tak i zakończono rzeczoną uroczystość. Po tem nastąpiło rozdanie dość hojnej gwiazdki. Zaznaczyć wypada, że rzeczoną uroczystość prócz miejscowego Duchowieństwa zaszczylić raczył i p. Starosta swą obecnością.

Z Pomorza.

Z ruchu organizacyjnego młodzieży katolickiej.

Boleszyn, pow. Brodnica. I w naszej spokojnej parafii, leżącej na ostatnich krańcach powiatu brodnickiego, zawrzało, dzięki inicjatywie Ks. prob. Sychowskiego wśród młodzieży pozaszkolnej życia organizacyjnego. W niedzielę, dnia 4 grudnia rb. przybył do nas sekretarz generalny Kat. Związku Młodzieży Polskiej, wygłosił okolicznościowe kazanie i dopomógł do zorganizowania Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Patronat nad Stowarzyszeniem Młodzieży Męskiej, do którego zgłosiło się 44 członków czynnych przyjął naucz. p. Franciszek Krebs, a nad Stowarzyszeniem Młodzieży Żeńskiej, do którego zgłosiło się 37 członkiń, naucz. p. Marja Laskowska z Boleszyna. Protokorem obu Stowarzyszeń jest Ks. prob. Sychowski.

Do Zarządu w Stow. Młodzieży Męskiej wybrani na prezesa Ostrowskiego Jana, na zast. prezesa Bielskiego Kazimierza, na sekretarza Sendwickiego Teofila, na skarbnika Marcinkowskiego Teofila, na jego zast. Bronikowskiego Kazimierza, na gospodarza Szulca Teofila, jego zast. Bótkowskiego Konrada, na naczelnik Kiltowskiego Jana, jego zast. Witkowskiego Jana.

Do zarządu Stow. Młodzieży Żeńskiej weszły jako prezeska Ludwika Bronikowska, jako sekretarka Jadwiga Karpińska, jako skarbniczka Stefania Ligmanówna, jako gospodyni Teresa Pokojka.

Oby tych placówek w powiatach południowych Pomorza przy pomocy szan. nauczycielstwa powstać jak najwięcej! Parafjanin.

Podział powiatu brodnickiego na obwody głosowania.

Brodnica. Powiat podzielono obecnie na 51 obwodów głosowania i to 1. Wrocki 2. Małki 3. Kawki 4. Niżywiec 5. Kruszyny 6. Zgnilobłoty 7. Bobrowo 8. Niwierz 9. Szabda 10. Drużyny 11. Wieturlec 12. Sumowo 13. Lembarg 14. Konojady 15. Górale 16. Kamińskie 17. Bukowiec 18. Jabłonowo 19. Jabłonowo-Zamek 20. Płówek 21. Szafarnia 22. Zbiczno 23. Karbowo

i ubrań jakich tylko mógł potrzebować detektywa. dużej szafie leżały peruki i brody, przy oknie stał szalik, a na nim różne flaszeczki, miseczki, szczotki i grzebienie.

— Oto moja garderoba — rzekł z uśmiechem Buxton, zauważywszy zdziwienie we wzroku Ryszarda — Obejrzyjmy ją.

Musi się pan ucharakteryzować na lekarza — mówił zamyślony, spoglądając badawczo na postać swego współpracownika. — To ciemne ubranie będzie dobre, ale co zrobimy z twarzą? Nie ma pan wcale miłego lekarza.

A nie powinienby pana poznać nawet najlepszy przyjaciel! Proszę, niech pan przymierzy tej brody Buxton otworzył szafę i wyjął z niej krótką, ciemną brodę, poczem poprosił Ryszarda, by usiadł przed lustrem, przymierzył mu ją.

— Kolor jest zupełnie odpowiedni do koloru pańskich wąsów. Do maski pańskiej należy dodać jeszcze jednak okulary. Tak, oto są.

Buxton zmienił kilku pociągnięciami grzebienia Ryszarda, przymocował sztuczną brodę, zaczął czytać na twarzy kilka rysów i dał okulary. Uczynił z taką zręcznością, że Warski był rzeczywiście niepoznanym.

Detektyw zadowolony ze swego dzieła pożegnał swego współpracownika i polecił mu udać się do profesora Grubera. (C. d. n.)

Jajkowo 25. Pokrzydowo 26. Polskie Brzozie 27. Mały Gęboczek 28. Janówko 29. Boleszyn 30. Duże Leżno 31. Stary 32. Wąpiersk 33. Nowydwór 34. Kłoboczek 35. Kol. Bryńsk 36. Radoszki 37. Miesiączkowo 38. Zaborowo 39. Grażawy 40. Świerczyny 41. Michałowo 42. Jastrzębie 43. Szczuka 44. Gorczyca 45. Górzno 46. Lidzbark I. 47. Lidzbark II. 48. Brodnica I. 49. Brodnica II. 50. Brodnica III. 51. Brodnica IV.

Zgon kapłana.

Błazimlin, pow. świecki. We wtorek, przed świętami po krótkiej chorobie umarł ś. p. ks. Leon Słomski, kuratus w Błazimlinie, pow. świeckim. Zmarły urodził się w roku 1885, a święcenia kapłańskie otrzymał 9 marca r. 1913. Niech odpoczywa w pokoju!

Ładny tępicielec nadużył.

Pod nagłówkiem „moralność sanacyjnego redaktora” pisze „Słowo Pomorskie”, co następuje:

Jest już dzisiaj publiczną tajemnicą w Toruniu, iż redaktor miejscowego sanacyjnego piśmka popełnił nadużycie przy rejestracji członków najbliższej rodziny w Kasie Chorych.

Dyrekcja Miejskiej Kasy Chorych, o ile nam wiadomo, skierowała całą sprawę tam, gdzie należało.

O sanacyjnej „moralności” owego „dziennikarza” świadczy jeszcze i ten fakt, że gdy Kasa Chorych wykryła oszustwo, zjawiał się on osobiście na ul. Łaziennej i próbował niezręcznie nakłonić instytucję do pobłażliwości dla siebie, oświadczając, iż p. Brejski napisał artykuł na Kasę Chorych, on jednak, nie chcąc jej szkodzić, wspomnianego artykułu w dzienniku swoim nie zamieścił...

Nowe pismo sanacyjne na Pomorzu.

Tczew. W najbliższym czasie zacznie wychodzić w mieście naszym nowe pismo i to trzy razy tygodniowo. Wydawcami pisma tego są p. Wydzgowski z Tczewa, były fabrykant i drogerzysta w Gdańsku, a obecnie agitator sanacyjny oraz drugi agitator z pod tego samego znaku, p. Mazur z Grudziądza i inni. Pismo drukowane będzie narazie — aż do otwarcenia własnej drukarni — w oficynach „Głosu Ludu” w Czersku.

Na redaktora nowego pisma upatrzony jest były redaktor „Echa Gdańskiego” i były współpracownik „Dziennika Bydgoskiego”, a obecnie redaktor „Pomorskiego Głosu Prawdy” w Grudziądzu, p. Kazimierz Purwin.

Umarła obok trumny swego męża.

Lubichowo. W Lubichowie zmarł przed kilku dniami przodownik P. P. śp. Płoszej. Pogrzeb miał się odbyć dnia 13 bm. o godz. 11 przed południem. Tegoż samego dnia rano żona zmarłego klęcząc obok trumny męża, nagle została tknięta paralizem serca i zwała się nieżywa na ziemię. Stało się to o godz. 9 i pół rano. Wobec tego pogrzeb śp. Płoszaja nie odbył się tego dnia. I w dniu 15 bm. pochowano razem małżonków w Bobowie, dokąd ich zwłoki przewieziono razem.

Stwierdzenie samobójstwa.

Kościerzyna. Dostę do tego tematu wywołano jeziora Dąbrowy zwłoki Krystyny Cisowskiej, b. uczennicy Zakładu N. M. P. A. w Kościerzynie. Władze policyjne sądziły pierwotnie, że wchodzi tutaj w grę akt zbrodni, rzucano bowiem niejednokrotnie podejrzenie pod adresem ojczyma Cisowskiej, p. Ignacego Rozena. Ostatnio prokuratura umorzyła postępowanie karne przeciw p. Rozenowi, uznając go niewinnym, piśmem z dnia 17. XI. rb.

Pismo prokuratury stwierdza, iż na podstawie orzeczenia Sądu lekarskiego Zakładu medycyny sądowej Uniwersytetu Warszawskiego ustalono fakt samobójstwa.

Dwa nowe ołtarze uzyskał kościółek gdyński.

Gdynia. Kościółek gdyński w tych dniach uzyskał piękną ozdobę w postaci dwóch nowych ołtarzy, które ustawiono staraniem dozoru kościelnego po obu bokach wejścia do prezbiterjum. Jeden ołtarz jest pod wezwaniem św. Piotra, drugi św. Franciszka z Assyżu. Podobizny świętych, artystycznie wykonane, są prawdziwą ozdobą estetycznie zbudowanych ołtarzy.

Diecezja gdańska.

W poniedziałek, 19 b. m., zmarł w Gdańsku ś. p. ks. profesor i katecheta gimn. Otton Boldt. Nieboszczyk urodził się 12 września 1870 roku w Wrzeszczu, wyświęcony został w Pelplinie w r. 1895 i pracował w duszpasterstwie diecezji chełmińskiej w Więcborku, Sępólnie, Chełmnie i Gdańsku, poczem powołano go jako katechetę gimnazjalnego do gimnazjów gdańskich.

W przeszłym tygodniu, 13 b. m. upadł był z powodu gołolezi na ulicy i złamał nogę, co w dalszych skutkach spowodowało śmierć. R. i. p.!

Z dalszych stron Polski.

Nowe uzdrowisko w Inowrocławiu.

Rada ubezpieczalni krajowej w Poznaniu uchwaliła na ostatnim posiedzeniu opracowany przez zarząd projekt wspaniałego uzdrowiska w Inowrocławiu, według planów rady Pospieszalskiego. Uzdrowisko to będzie ostatnim wyrazem zdobyczy w dziedzinie lecznictwa i higieny; gmach posiadać będzie pomieszczenie dla 100 kuracjuszy, z kąpeli stosować się będzie: borowinowe, elektryczne, gazowe itp.

Przewiduje się również budowę zakładu medycy-mechanicznego. Koszty budowli wynosić będą około 750.000 zł.

Rabin grozi wyklęciem całej rodziny, za wydzierżawienie składu chrześcijanowi.

Sosnowiec. Związek drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu wynajął lokal sklepowy u p. Lewka Lancmana i zapłacił czynsz za pierwszy kwartał 1928. Przedstawiciele Związku otrzymali klucze od lokalu. Gdy jednak w czwartek, dnia 15 bm. udali się do lokalu z towarami, znaleźli na drzwiach obok swojej, jakąś inną kłódkę. Gdy ją próbowali usunąć, wówczas jak pisze sosnowiecki „Kurjer Zachodni” nadbiegł tłum żydów i nie dopuścił ich do sklepu. Wtedy interwenjowała policja. W komisariacie PP. córka L. Lancmana oświadczyła, że przeciwko wynajęciu lokalu wystąpił rabin, groząc wyklęciem całej rodziny Lancmanów.

Po południu członkowie Związku drobnych kupców chrześcijańskich udali się ponownie do wynajętego sklepu, lecz gdy zaczęli znosić towar do sklepu, znowu zebrał się tłum żydów, wznosząc dzikie okrzyki i pogroźki. Wezwanie policji do rozejścia się nie poskutkowało. Tłum żydowski wybił szyby w sklepie i chciał się wedrzeć do wnętrza. Wreszcie policja na pastników odpędziła. Lokal został opieczetowany.

Wprowadzenie masła polskiego na giełdę londyńską.

Dzięki staraniom związków spółdzielni mleczarskich w Poznaniu — eksportowane do Anglii masło polskie uzyskało oficjalne notowania na giełdzie w Londynie. Pierwsze notowania wypadły względnie pomyślnie, gdyż uzyskano za masło solone 162 szylingi, a za masło niesolone 166 szylingów za centnar.

Fakt wprowadzenia masła polskiego na giełdę londyńską jest poważnym sukcesem naszych usiłowań eksportowych.

Pałace płoną!

Pałac w Dzikowie spłonął.

Warszawa, 21. 12. Dzisiaj w nocy spłonął doszczętnie pałac Zdzisława hr. Tarnowskiego w Dzikowie. Uratowano tylko część biblioteki.

Część zabytków historycznych w Dzikowie została uratowana.

Kraków 26. 12. Dzienniki donoszą, iż dokładne szczegóły strat przy pożarze w Dzikowie przedstawiają się następująco:

Spalił się zamek prócz kaplicy i 5 sklepionych pokoi. Ze zbiorów ocalało 50 procent druków z 18 wieku i około 75 proc. książek nowszych. W archiwum ocalały prawie wszystkie dokumenty, skrypta, cała kolekcja miniatur, prawie wszystkie obrazy oprócz portretów rodzinnych, które były rozmieszczone w klatce schodowej; zdołano uratować część rzeźb marmurowych i alabastrowych, niekóre z nich zostały uszkodzone przy ratowaniu. Buława i rzad na konia Jana Tarnowskiego nie są uszkodzone. Ocalała część sreber. Wczoraj odbyło się nabożeństwo w Dzikowie za dusze ofiar pożaru.

O godzinie 2 odbył się pogrzeb 3 wydobytych z pod gruzów ofiar a mianowicie słynnego szybko-biegacza śp. Alfreda Freyera, seminarzystki Kuczmierówny i robotnika Gila. W pogrzebie wzięła udział olbrzymia ilość publiczności.

Pamiętki po hetmanie Tarnowskim uratowano.

Kraków, 27. 12. Według ostatnich wiadomości z Dzikowa, bezcenne pamiętki po hetmanie Tarnowskim zostały uratowane. Straty z powodu pożaru wynoszą kilkadziesiąt milionów złotych.

Pożar trwał blisko 30 godzin. Spaliło się również lewe skrzydło zamku, z apartamentami Zdzisława Tarnowskiego, które próbowano uratować.

Z pośród osób poparzonych zmarła jeszcze jedna, tak że ogólna liczba osób, które utraciły życie, wynosi 11.

Pożar zamku Prezydenta pod Cieszynom.

Katowice, 23. 12. W nocy z dnia 22 na 23 bm., o godz. 0.30 wybuchł pożar na zamczku w miejscowości Wiśła, powiatu cieszyńskiego. Zameczek stanowił własność komory cieszyńskiej, a przeznaczony był dla użytku p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Modrzewiowy ten zameczek spłonął doszczętnie. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem pracujących tam robotników. Na miejsce pożaru udała się komisja śledcza i technicza. Dochodzenia w toku.

Pod Trembowią spłonął pałac hr. Borkowskiego.

Lwów. We środę wybuchł groźny pożar w pałacu lwowskiego wojewody hr. Borkowskiego w Miłowie-Bryńcach koło Trembowli.

Pożar powstał w strychu pałacu, w którym znajdowała się biblioteka, oraz zbiory i galerja obrazów. Z powodu braku środków ratowniczych zdołano ogień zlokalizować dopiero po przybyciu straży pożarnej z okolicznych wsi. Uratowano zaledwo część parteru. Straty są olbrzymie. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Policja prowadzi dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny pożaru. Wedle przypuszczenia pożar jest dziełem sabotażu żywiółów antypaństwowych.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Życzenia Noworoczne.

Warszawa. Sześć kancelarii cywilnej zawiadamia, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia na Zamku królewskim.

Karty wstępu wydawać będzie kancelarja cywilna od 27 do 30 grudnia od godz. 11 do 13.

Nagły zgon Jadwigi Przybyszewskiej, wdowy po wielkim pisarzu.

Kraków 27. 12. Zmarła tu wczoraj w 59 roku życia Jadwiga z Gąsowskich Przybyszewska, wdowa po niedawno zmarłym znakomitym powieściopisarzu śp. Stanisławie.

Śp. Przybyszewska przyjechała do Krakowa na święta do zięcia swego artysty-malarza Jarockiego, prof. Akademii Sztuk Pięknych.

Zgon nastąpił nagle na udar serca.

Pogrzeb śp. Przybyszewskiej odbył się w Krakowie, dnia 26 grudnia o godz. 2 po południu.

Śledztwo w sprawie „Straży Narodowej” jest już zakończone.

Warszawa. Śledztwo w sprawie „Straży Narodowej” zostało już przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi p. Jaworowskiego ukończone w bieżącym tygodniu i w trybie zwykłym akta przesłane do prokuratora.

Wczoraj do sędziego śledczego zostali wezwani wszyscy oskarżeni celem przejrzenia akt śledztwa. — Jak nam komunikują, śledztwo w tej sprawie zostanie z braku dowodów winy prawdopodobnie umorzono.

Główny świadek oskarżenia, b. woźny w „Straży Narodowej” — Konstanty Pamięta [znajduje się pod zarzutem sfałszowania czeku i przebywa dotychczas za kaucją na wolności.

Urzędników pocztowych oczekują awanse.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało polecenie poszczególnym dyrekcjom w sprawie sporządzenia list urzędników i wykazów lat służby, co pozostaje w związku z mającymi nastąpić przesunięciami urzędników pocztowych na wyższe stopnie służbowe.

Awanse pocztowców zostaną uskutecznione w początkach roku 1928.

Podwyżka odłożona.

Warszawa, 22. 12. Wczorajsza Rada Ministrów nie zajmowała się sprawą podwyżek urzędniczych. Kwestja ta ma być rozstrzygnięta po świętach.

Nowi kardynałowie.

Rzym. Ojciec św. odbył dziś rano tajny konsystorz w celu mianowania nowych kardynałów, którymi zostali: wizytator apostolski w Indjach wschodnich Lepicier, arcybiskup w Sebeko Rouleau, arcybiskup w Besancon Binet, arcybiskup w Toledo Segueray Saenz, arcybiskup w Ezsterngom Szeredy.

Papież wygłosił krótkie przemówienie, w którym oddał hołd pamięci wybitnych, pełnych zasług kardynałów, zmarłych bądź w siedzibach ich episkopatów, bądź w kurji papieskiej. Inną ciężką pracą — mówił Papież — było wyrzeczenie się godności kardynalskiej przez kardynała Billota, który powrócił do szeregów Towarzystwa Jezusowego. W piśmie zgłaszającym dymisję, kardynał Billot przedstawił jednak powody tak szlachetne i wzniosłe oraz przytoczył okoliczności tak poważne, że po głębokim zastanowieniu i modłach, Papież uznał za właściwe przyjąć dymisję. Przemówienie swoje zakończył Ojciec św. obwieszczeniem mianowania nowych kardynałów.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

„Czerwoni” w Nowemmieście.

Dla upieczenia swych gruszek wyborczych zjawili się w ostatnich dniach wyznawcy Marksa, Lenina i Trockiego w powiecie naszym, zakładając naraz aż dwa sekretariaty w samem Nowemmieście i to jeden dla robotników rolnych, drugi dla urzędników samorządowych. Pierwsi mogą służyć bez obawy do uromaienia codziennego życia w powiecie i nie ma się co towarzyszami zainteresować. Drugich co do ich osoby także nie ma się co obawiać, boć są to bańki mydlane, jednakże co do osób piastujących poważne stanowiska jako urzędnicy w Magistracie i będący równocześnie sztabem osiadłej tu międzynarodówki na bruku naszym, należy zwrócić pełną uwagę, nie może z powodu tego, że są polakierowani na czerwono, choć jeden z nich coprawda ma wygląd bardzo stosowny na międzynarodowego „towarzysza”, a drugi z „kotletami” niestosownymi dla tego pokroju agitatora, to jednakże z racji przystawia, że polski socjalista, rosyjski bolszewik i międzynarodowy komunista, to bracia i niebezpieczny element dla Państwa, gdy tenże rozporządza społecznym groszem i ma wgląd do różnych tajemnic urzędowych, należy mieć na nich bacznie zwrócone oko.

Życząc „towarzyszom” wszelkiej pomyślności na nowej placówce społecznej, zwracam się jednakże do ich władzy przełożonej, by miała na tych dwóch ptaszków szczególnie baczne oko, bo takim pod żadnym warunkiem ufać nie można, aby czasem na swych stanowiskach nie znaleźli sposobności do wrogiej dla dobra państwa działalności. Nale-szu.

Ostatnie wiadomości.

Konfiskata „Rzeczypospolitej“.

Warszawa, 28. 12. W dniu dzisiejszym z polecenia władz skonfiskowano cały nakład „Rzeczypospolitej“. Konfiskaty dokonano w drukarni.

Nowa organizacja wyborcza.

Na terenie Warszawy powstała nowa organizacja wyborcza pod nazwą „Blok Ludowy“. Nowa organizacja nawiązała kontakt z Małopolskim Zjednoczeniem Ludowym senatora Bojki.

Włamanie do lokalu „Piasta“.

W lokalu P. S. L. „Piasta“ dokonano w nocy dzisiejszej włamania. Sprawcy rozbili biurko i usunęli wszystkie znajdujące się tam papiery i dokumenty.

Posiedzenie rady partyjnej organizacji sjonistycznej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady partyjnej organizacji sjonistycznej w Polsce. Omawiane były uchwały sjonistyczne Małopol-

ski, które zajmują dotąd negatywne stanowisko wobec koncepcji Grünbauma, tworzenia bloku mniejszościowego. Po burzliwej dyskusji przyjęta została uchwała, wyrażająca ubolewanie organizacji sjonistycznej Małopolki wsch., iż nie przystąpiła do bloku mniejszości narodowej. Rezolucja uzasadnia twierdzenie, że centralne władze sjonistyczne zachowały wobec sjonistów małopolskich jak najdalej idącą cierpliwość, jednak zostały odrzucone. Rezolucja wzywa dalej Radę naczelną organizacji sjonistycznej do podjęcia kroków w kierunku wystawienia kandydatów żydowskich na liście bloku mniejszości narodowej w okręgach Małopolki wsch.

Opracowanie nowych projektów o szkolnictwie powszechnym.

W Ministerstwie Oświaty opracowane są obecnie projekty ustawy w zakresie kwalifikacji nauczycieli szkół powszechnych, dokształcanie nauczycieli, szkolnictwo powszechne, zawodowe itd. Projekty powyższe wejdą w styczniu na Radę Ministrów.

Pięcioletówki srebrne.

Onegdaj odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja przy udziale przedstawicieli mennicy państwowej oraz ekspertów artystycznych, na którym ustalono typ nowej pięcioletowej monety srebrnej.

Moneta po jednej stronie ma wyryte przyjęte ostatnio przez Radę Ministrów godło państwowe oraz wartość i datę wybitcia. Po drugiej zaś plastyczny wzór runek kobiety według rzeźby prof. Edwarda Wittiga.

Wkrótce rozpocznie się masowy wyrób monet srebrnych pięcioletowych, które następnie ukazą się w obiegu.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 26. 12. 27.

1 funt angielski	43.52	—	—
100 frank. szwajc.	172.35	—	—
100 frank. franc.	35.10	—	—

Kurs dolara.

Warszawa, 28. 12. Dolar 8.88¹/₄. Tenden. utr.
Za 100 zł w Gdańsku 57.69.
na Warszawę 57.64.

Korespondencje odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemściele.

Za okazane nam z powodu nieodżałowanej śmierci
s. p.

Jana Seemanna

dowody szczerego współczucia oraz za wieńce i oddanie ostatniej przysługi s. p. Zmarłemu, składamy na tej drodze jak najszczerze

„Bóg zapłać!“

żona i rodzina.

Nowemiasto, w grudniu 1927 r.

BACZNOŚĆ! PARK MIEJSKI.

Dnia 31-go XII. 1927 r. i 1-go I. 28 r. o godz. 6 wiecz. urządzam w Parku Miejskim

ZABAWĘ.

Podczas zabawy przygrywa kapela damska. — O liczny udział prosi
Gospodarz.

JAMIELNIK.

W niedzielę dnia 1-go stycznia urzędują grono młodzieży na sali p. Leliwy przedst. amatorakle „GDZIE JEST PANIE.“

Po przedstawieniu tańce. Dochód na uzupełnienie biblioteki szkolnej. Uprasza się o liczne przybycie tych, którzy z niej korzystają

Tomaszewski, kierownik szkoły.

Tylice.

W niedzielę dnia 1-go stycznia 1928 r. urzędują młodzież Tylika na sali p. Słoga

przedstawienie teatralne

połączone z zabawą taneczną. Początek o godzinie pół 7.

Czysty zysk przeznaczony na cele dobroczynne.

O liczny udział prosi

Komitet.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

Dnia 30-go grudnia b. r. o godzinie 12 w południe sprzedawcą będą u p. Antoniego Chachulskiego w Kiełpinach za gotówkę:

jedną świnie.

Weżny wójtostwa Kiełpiny.

Dobrowolna, całkowita wysprzedaż

odbędzie się u p. Dejewskiego w Mrocznie. W sobotę, dnia 31 grudnia 1927 r. począwszy od godz. 10 przed południem będą wysprzedawać

całkowicie urządzenie składu kolonij. oraz sprzęty kuchenne i podwórzowe.

Zawsze świeże

BATERJE ANODOWE

oraz baterje do lampek kieszonkowych

poleca

Księgarnia „Drwęcy“ Nowemiasto.

ZAPROSZENIA WESELNE

wykonuje szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych

DRUKARNIA DRWĘCY

w Nowemściele

Rynek 4. Telefon 8.

Formularze

poleca

Księgarnia „Drwęcy“ Lidzbark.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam osoby, które rozgłaszają o mnie fałszywe wieści, gdyż w przeciwnym razie ponieść będę odpowiedzialność sądową.

ANTONI DRESZLER.

Ludwicho w.

Wydzierżawię mój

SKŁAD

wraz z pomieszczeniem. Budynek rogowy w głównej ulicy, nadający się do każdego przedsiębiorstwa. Sprzedaż nie wykluczona.

Ul. Mostowa 14.

Służącą

do wszelkich prac domowych, umiejącą samodzielnie dobrze gotować poszukuje od 1. stycznia r. p.

P. Jentkiewiczowa, skąd białostów Nowemiasto, Mostowa 1

Od 1 kwietnia 1928 roku poszukuje uczciwego i porządnego

gospodarza i pasterza,

który zarazem obejmie dój około 20 krów.

Dom Wardegowo. p. Ostrowite, powiat Lubawa.

Tapety

poleca

księgarnia „Drwęcy“.

Ochotn. Straż Pożarna.

Chrośle.

Tutejsza Straż Pożarna urzęduje w Nowy Rok

ZABAWĘ

wraz z przedstawieniem teatralnym, na którą szanownych gości jak najuprzejmiej zaprasza

ZARZĄD.

Początek o godzinie 6-ej wiecz.

Podaję do wiadomości, że z dniem 29 bm. kładę na moim terenie polewym w Kozuku

TRUCIZNĘ przeciw drapieżnikom.

Anastazy Rosiński, Pacóttowo.

„Wolność“

Tow. Powst. i Wojaków

w Prątnicy

urzęduje w niedzielę, dnia 1. stycznia 1928 r.

przedstawienie

amatorskie

o godz. 5 i pół po południu.

Po przedstawieniu **ZABAWA TANECZNA.**

O liczny udział prosi

Zarząd.

2 uczni

poszukuje od zaraz do warsztatu szewskiego.

Adam Schmidt, Lubawa, ul. Kilińskiego 14.

Ziemniaki

fabryczne i jadalne w partjach wagonowych i w mniejszych kupuje

„ROLNIK“ w LUBAWIE, Telefon nr. 39.

RADJO APARATY

wytworni krajowej „Polskiego Towarzystwa Radjotechnicznego“ ma stale na składzie i poleca

Księgarnia „Drwęcy“ Nowemiasto.

Rynek 4. — Telefon 8.